

Jaka recepta na kryzys stanowienia prawa?

Rzeczownik „kryzys” jest od wielu miesięcy odmieniany przez polityków i dziennikarzy przez wszystkie przypadki i używany w wielu kontekstach. W Europie mamy do czynienia z bardzo poważną zapaścią gospodarczą. Członkowie Centrum Myśli Polityczno-Prawnej im. Alexisa de Tocqueville’a działającego na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego postanowili spojrzeć jednak na kryzys innego rodzaju — ten związany z tworzeniem prawa w Polsce. W czwartek, 8 grudnia, w sali Rady Wydziału wraz z zaproszonymi gośćmi poszukiwali właściwego kierunku reform.

Wprowadzenie do debaty prawniczej wygłosił **prof. Leszek Balcerowicz**, jeden z najbardziej znanych i jednocześnie najbardziej kontrowersyjnych polskich ekonomistów. Były wicepremier i minister finansów oraz prezes Narodowego Banku Polskiego w półgodzinnym wykładzie zaprezentował swoje poglądy na temat kryzysu w wymiarze zarówno politycznym, jak i ekonomicznym. Niestety, polemika z Leszkiem Balcerowiczem została ograniczona do minimum, gdyż gość specjalny debaty musiał wracać do Warszawy.

Niemniej ciekawe były wystąpienia pozostałych uczestników panelu dyskusyjnego. **Profesor Sławomira Wronkowska-Jaśkiewicz** (sędzia Trybunału Konstytucyjnego oraz wykładowca UAM) skrytykowała proces legislacyjny w demokratycznej Polsce. Stwierdziła, że skuteczność stanowionego w PRL-u prawa była konsekwencją prostoty jego uchwalania. Po 1989 r. mamy do czynienia z procesami niebywale chaotycznymi, ociążały i generującymi duże koszty, a przy tym nieuspołecznonymi. Prof. Wronkowska-Jaśkiewicz widzi jednocześnie pozytywne zmiany w polskim prawodawstwie po obaleniu komunizmu. Zaliczyła do nich m.in. większy autentyzm uchwalanych przepisów, a także uporządkowanie rozchwianych źródeł prawa.

Profesor Lech Morawski z toruńskiego Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika zastanawiał się z kolei, jak zwalczać niedomogi prawa w warunkach szerokiej działalności państwa. Naukowiec uznał za niekorzystną tendencję, iż prawo wtrąca się w każdą dziedzinę ludzkiej działalności i staje się narzędziem polityki społecznej. W swoim wystąpieniu postulował regulowanie przepisów przez dialog i procesy negocjacyjne, odwołując się nawet do Bismarcka. Podkreślił znaczenie instytucji społeczeństwa obywatelskiego, które mogą odciążyć państwo w kwestiach legislacyjnych, ale nie zawsze robią to dobrze. Prof. L. Morawski uznał ponadto, że warto używać w polskim prawie więcej tzw. miękkich środków i form sterowania, a nie tylko tych przewidzianych w kodeksie karnym czy ordynacji podatkowej.

Dużo słów krytyki zawierała także wypowiedź **dr. Artura Wołka** z Instytutu Studiów Politycznych PAN. Jego zdaniem, politykom i prawnikom w Polsce nie opłaca się tworzenie dobrego prawa. Dzieje się tak

dlatego, ponieważ dobrze przygotowane ustawy rzadko przekładają się na sukces w kolejnych wyborach. Poza tym, ministerstwa i rząd realizują krótkoterminowe interesy, z których same czerpią zyski, a departamenty prawne znajdują się z dala od politycznego kierownictwa resortów.

„Kto tworzy prawo?” — takie pytanie postawił sobie ostatni z uczestników dyskusji, **dr Kazimierz Michał Ujazdowski** z Uniwersytetu Łódzkiego. Wykładowca i poseł przestawił badania, z których wynika, że w minionej kadencji Sejmu parlamentarna opozycja miała wpływ tylko na 4 proc. uchwalonych ustaw. K. M. Ujazdowski negatywnie zdiagnozował działalność gabinetu premiera Donalda Tuska, zarzucając szefowi rządu, że ten nie panuje nad procesem legislacyjnym i nie stworzył systemu dyscyplinowania ministrów. Uznał także, że w naszym kraju nie ma mechanizmów kontroli planów wdrażania prawa europejskiego, który występuje w wielu krajach Unii.

W dalszej części spotkania uczestnicy zastanawiali się nad formami „terapii”, mającymi uzdrowić polski system legislacyjny. Dyskusję prowadził **prof. Zbigniew Rau** z Uniwersytetu Łódzkiego, a do debaty włączyli się także wykładowcy i studenci, którzy szczelnie wypełnili salę Rady Wydziału.

Tekst i foto: Bartosz Nowakowski, WSMiP.



Gości debaty powitali (od lewej): prof. Zbigniew Rau, prof. Włodzimierz Nykiel — rektor UŁ oraz prof. Sławomir Cieślak — prodziekan WPIA.



Piąta już Debata Tocqueville'owska odbyła się w sali Rady Wydziału Prawa i Administracji UŁ.



Spotkanie zainaugurowało krótkie wystąpienie prodziekana Wydziału Prawa i Administracji UŁ, prof. Sławomira Cieślaka.



Prof. Leszek Balcerowicz nie uczestniczył w debacie — chwilę po swoim wykładzie wrócił do Warszawy (na zdj. z dr. Kazimierzem Michałem Ujazdowskim i prof. Sławomirą Wronkowską-Jaśkiewicz).



W dyskusji o kryzysie stanowienia prawa w Polsce wzięli udział m.in. naukowcy z Poznania, Torunia i Łodzi.



Wstęp do debaty prawniczej wygłosił ekonomista — prof. Leszek Balcerowicz z SGH (na zdjęciu z dr. Kazimierzem Michałem Ujazdowskim z UŁ).



Uczestnicy dyskusji (od lewej): prof. Sławomira Wronkowska-Jaśkiewicz (UAM), prof. Zbigniew Rau (prowadzący, UŁ), prof. Lech Morawski (UMK) i dr Artur Wołek (PAN).



Na spotkaniu pojawiło się wielu wykładowców oraz studentów Uniwersytetu Łódzkiego oraz przedstawiciele mediów.



Uczestnicy debaty próbowali znaleźć skuteczną receptę na usprawnienie procedur uchwalania prawa w Polsce.